

EXR 0410

PL ISSN 0137-9249

Nr indeksu 35034

# Kurjer Szczeciński

8  
stron



1985-03-27, ŚRODA

Nr 61 (12 200)

Rok założenia 1945

Nakład: 80 000 egz.

Cena 5 zł

### Tęgi mróz spowodował dotkliwe straty w przemyśle

## Odrabianie zaległości, ale czy tylko obiektywnych?

WARSZAWA PAP. W styczniu i lutym przemysł nie wywiązał się ze swoich zobowiązań produkcyjnych o wartości ponad 100 mld zł. W stosunku do rocznej wartości produkcji globalnej stanowi to ok. 1 proc. Tylko pozornie jest to niewiele. Należy jednak uwzględnić dwa aspekty sprawy.

**PRZEDSIĘBIORSTWA** na ogół przejęły napięte plany. Odrabianie zaległości może teraz następować niemal wyłącznie drogą wzmoczonego wysiłku pracowników — praca wielozmianowa, w wolne soboty itp. Są branże, w których tym sposobem — ze względu na ciągłość produkcji — nie będzie możliwe pełne odrobienie strat, albo proces ten rozciągnie się na wiele miesięcy. Oznacza to, że w przypadku wielu wyrobów — np. stali surowej, wyrobów walcowanych — będzie to długo, zakłócało normalny rytm pracy przemysłu przetwórczego i całej gospodarki.

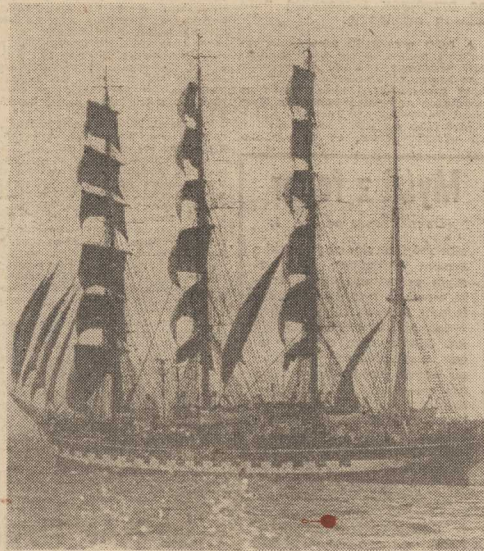
Przy okazji warto zwrócić uwagę na jeszcze jedno zagadnienie. Podobnie jak w innych okresach, tak i na początku ro-

ku, niektóre zakłady nie wykonały swoich planów po prostu z przyczyn subiektywnych. W zasadzie nie sposób obecnie ustalić źródeł niepowodzenia. Pozostaje jedynie osąd społeczny (np. lokalnej społeczności, najlepiej zorientowanej w okolicznościach pracy zakładu) dla kierownictwa tych przedsię-

(Dokończenie na str. 2)

Warto zobaczyć je w pełnej gali...

## Największe żaglowce świata na Święto Morza w Szczecinie



NA ZDJĘCIU: piękna sylwetka radzieckiego „Kruzenshterna” pod pełnymi żaglami. Foto: M. Czasnoń

JAK już informowaliśmy, Szczecin będzie gospodarzem tegorocznych centralnych obchodów Dni Morza. Odbędzie się w roku 40-lecia powrotu Pomorza Zachodniego do Macierzy. Obchodzone będą szczególnie uroczyste. Niewątpliwie największą atrakcją ich pro-

(Dokończenie na str. 2)

### Posiedzenie

Biurowo Politycznego KC PZPR

## Kraków i Tarnów

WARSZAWA PAP. Wczoraj Biuro Polityczne KC PZPR z udziałem członków Egzekutywu KW PZPR w Krakowie i Tarnowie zapoznano się z sytuacją społeczno-polityczną i gospodarczą obu województw. Stwierdzono, że w krakowskiej i tarnowskiej organizacji partyjnej trwa proces umacniania

(Dokończenie na str. 2)

Stosunkiem 219 do 213

## Kongres USA za raketami MX

WASZYNGTON PAP. We wtorek Izba Reprezentantów Kongresu USA stosunkiem głosów 219 do 213 opowiedziała się za wydatkowaniem jeszcze w tym roku finansowym sumy 1,5 mld dolarów na produkcję dalszych 21 rakiet międzykontynentalnych typu MX. Drugie ustawowe niezbędne głosowanie w Izbie odbędzie się prawdopodobnie w środę. W ubiegłym tygodniu Senat wyraził już zgodę w powyższej sprawie. Wtorkowy wynik w Izbie Reprezentantów uważany jest za niemal osobisty sukces Ronalda Reagana, który w minionych tygodniach prowadził intensywną kampanię naciskową na kongresmanów ostrzegając ich, iż negatywna decyzja Kapituły w sprawie rakiet MX osłabi pozycję Amerykanów w genezyjskich rozmowach rozbrojeniowych ze Związkiem Radzieckim.

## Diennikarze z krajów socjalistycznych w Szczecinie

SZCZECIN gościł dziś 15-osobową grupę dziennikarzy agencji prasowych z krajów socjalistycznych. Wzięła udział w 40 rocznicę zwycięstwa nad faszyzmem, a jej głównym celem jest zebranie informacji obrazujących udział Polski w tym zwycięstwie. Służąc temu będą m. in. dwudniowe spotkania dziennikarzy z zamieszkałymi w naszym regionie kombatanami II wojny światowej oraz przedstawicielami zakładów pracy Szczecina. W programie wizyty przewidziano także zwiedzanie Nadodrzańskiego Rejonu Pamięci Narodowej: Cedynia — Gozdówiec — Siedlce, Stoczek Szczeciński im. Adolfa Warskiego oraz Szczecina i jego świątyni.

### W czwartek

od g. 11 do 13 dyżur

przy redakcyjnym

telefonie

### Na pytania Czytelników odpowiedzą dyrektorzy ZUS

W KOLEJNYCH informacjach przedstawiliśmy zasady podwyższania świadczeń emerytalno-rentowych. Jutro w godzinach od 11 do 13 dyrektorzy ZUS: Tadeusz Drabik i Leokadia Krukiewicz odpowiadać będą na pytania Czytelników i wyjaśniać wątpliwości.

Oto numery telefonów: 42-777 oraz 462-35.

## Strajk w Danii

KOPENHAGA PAP. Gład duński uciekając się do ustawowych pełnomocnictw zamierza skłonić 300-tyś sześciana armie strajkujących od niedzieli Dunczyków do podjęcia pracy od najbliższego poniedziałku. Premier Danii, Poul Schlüter poinformował we wtorek wieczorem, iż dla realizacji tego celu rząd porozumiał się już z opozycyjną partią radykalną. Szczegóły porozumienia mają być podane dziś.

## Min. Urban w „Interpressie”

- ◆ Kto, gdzie i za co jest aresztowany?
- ◆ O kazaniach niektórych księży

— **PROONUJE**, byśmy uczcili chwilą ciszy śmierć kolegów państwa, korespondentów telewizyjnej stacji amerykańskiej CBS zamordowanych przez izraelskich agresorów w południowym Libanie — tymi słowami zainaugurował wtorkową konferencję dla dziennikarzy zagranicznych i grup przedstawicieli prasy krajowej rzecznik rządu min. Jerzy Urban.

W PIERWSZYM punkcie konferencji min. Urban poinformował, że po otrzymaniu pisemnego uzasadnienia wyroku w procesie toruńskim prokuratura zrezygnowała ze złożenia rewizji od tego wyroku. Do Sądu Najwyższego wpłynęły natomiast wnioski rewizyjne oskarżonych.

— Jest postęp w śledztwie prowadzonym przeciwko Lisowi, Michnikowi i Frasińskowski — oświadczył rzecznik w odpowiedzi na pytanie korespondenta BBC — śledztwo jest na ukończeniu, podejrzani zapoznają się z jego ustaleniami, a następnie podjęte zostaną dalsze kroki proceduralne.

(Dokończenie na str. 3)

### Dziś Międzynarodowy

Dzień Teatru

## Myśli z foyer

ILEKROC przyjdzie nam obchodzić jakieś rocznice lub inne jubileusze teatralne, zawsze zastanawiamy się nad tym, jaki jest ten współczesny teatr polski, i za każdym razem próba odpowiedzi staje się zaczęciem... sporu. A to już choćby dowodzi, że obecność teatru w naszym życiu codziennym jest niepodważalna i oczywista.

Rok bieżący niesie poza corocznymi obchodami Międzynarodowego Dnia Teatru jeszcze inny powód do chwili za-

(Dokończenie na str. 2)

### Kartka z kalendarza

## Roentgen

BONN PAP. Dziś przypada 140 rocznica urodzin Wilhelma Conrada Roentgena (1845-1923), niemieckiego fizyka, odkrywcy promieni „X” (nazwanych jego imieniem), laureata nagrody Nobla w 1901 roku. Wykładał na uniwersytecie w Strasburgu i Monachium.

## Zaniedbania na każdym kroku

# Miasto jest brudne!

KAZDEJ wiosny podejmujemy ten temat, bowiem o tej porze roku — gdy śnieżna powłoka przestaje już łaskawie kryć liczne zaniedbania, a w jaskrawym słońcu dobrze je widać — sprawa zrobienia generalnych porządków staje się pilną koniecznością.

Miasto jest brudne. Trzeba to powiedzieć bez ogródek. Przejawy niechlujstwa widać zresztą na każdym kroku. Nawet główne arterie, uprzążone regulami przez ekipy MPO — miejscami aż straszają. Wystarczy przejść się aleją Wojska Polskiego, ulicą Krzywoustego czy Jagiellońską. Oto na zapleczu wieżowców przy al. Woi-

ską Polskiego (tam gdzie „Mada Polska”, „Delikatny” i „Aplek”) pojemniki na śmieć wypełnione są po brzegi, wokół nich pełno odpadków, straszą jakieś budki, przybudówki, garaże pobudowane bez ładu i składu. Na Jagiellońskiej i Krzywoustego wystawę wielu sklepów zarosły kurzem, a szyby nie były myte od ubiegłego roku. Na przystankach tramwajowych i autobusowych pełno śmieci. Ale jak może być inaczej skoro usytuowanych tam pojemników dawno nikt nie opróżniał.

(Dokończenie na str. 8)

### Tarnów

## Odwołanie wicewojewody

WARSZAWA PAP. Prezes Rady Ministrów odwołał Zenona Mustalę ze stanowiska wicewojewody tarnowskiego za niegodne tego urzędu zachowanie się pod wpływem alkoholu. Decyzja w tej sprawie — w myśl art. 132 ustawy z dnia 20 lipca 1983 r. o systemie rad narodowych i samorządu terytorialnego — podjęta została na wniosek wojewody i po uzyskaniu opinii Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej.

29/85







# Min. Urban w „Interpressie”

(Dokończenie ze str. 1)

Drugie pytanie dziennikarza BBC dotyczyło aresztowania trzech osób w Olsztynie.

— Są to Józef Lubreniecki — radca prawny tamtejszej kurii biskupiej, Bogdan Kurowski — redaktor tygodnika kurii „Posłaniec Warmiński” znany mi z pracy w prasie partyjnej oraz Ryszard Kulakowski — sekretarz tej samej redakcji. Tych trzech mężczyzn zostało aresztowanych pod zarzutem gromadzenia i rozpowszechniania nielegalnych wydawnictw.

— Trwają dociekania w sprawie obywatela francuskiego Frederica Castaigna, zatrzymanego przed kilkunastoma dniami w Krakowie (odpowiada na pytanie AFP). Zbierane są po prostu informacje od osób, które zetknęły się p. Castaignem w czasie po opuszczeniu przez niego Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych, a przed zgłoszeniem się na pogotowie ratunkowe. Ponieważ Prokuratura w Wojewódzku w Krakowie nie dysponuje bezpośrednią relacją o zamachu na zdrowie p. Castaigna przewidując się możliwość przesłuchania go — w drodze pomocy prawnej — we Francji w charakterze świadka w tej sprawie. Na marginesie — obywatel francuski po powrocie do ojczyzny potwierdził, iż prowadził w Polsce działalność polityczną oraz, że kontaktował się z opozycją.

— W KOŚCIOŁACH prowadzona jest nieestetyczna antypaństwowa (odpowiada na pytanie Reu tera). Nasilają się kazania podburzające, zdarzenia godne ubolewania i, niestety, hierarchia kościelna nie dystansuje się od tych wypowiedzi. Kilka przykładów: 23 marca w kościele w Korytnicy węgierskiej (woj. śląskie) ks. Malkowski wygłosił dwa przemówienia, w których kampania o kreslił mianem „czarowego smoka”. Antykomunizm i smoki są najwyraźniej obsesją, nieraz już z tego miejsca cytowałem ks. Malrowskiego. Jego kazania — moim zdaniem — ośmieszają Kościół. W kościele w Podkowie Leśnej ks. Kantoraki atakował Wojsko Polskie. Po nim przemawiał kaznodzieja świąteczny, dziennikarz Szyman Dereski. Zanotowałem też obrażający przepowiedni obrażenia pamięci przywódcy państwa radzieckiego —

## Szef Pentagonu we Francji

PARYŻ PAP. Do stolicy Francji przybędzie dziś szef Pentagonu, Caspar Weinberger. Ma on poinformować rząd francuski o wynikach luksemburskiej narady grupy planowania nuklearnego NATO.

w tej sprawie nie mam jeszcze do kłosałki dokumentacji. Wracając do Podkowie Leśnej — 22 bm. występowali tam Stefan Bratkowski i dr Marek Edelman, w zaciętej polemice kazania jakby coraz bardziej się zaciera... Ks. Janowski podczas kazania w kościele w Gdyni dopuścił się insynuacji względem ministrów, zarzucając im, iż popełniają nadużycia.

— Mam grubą teczkę wystąpień w kościołach, w Moskwie doszły do grupki księży przemieniają kościoły w Polsce w miejsca, w których się je się nienawidzi i nietolerancje. Słownictwo nie nowego.

— Wizyta min. Martina Bange-manna zyskała bardzo wysoką ocenę na pytanie „Frankfurter Allgemeine Zeitung” w ciągu jednego miesiąca władze polskie odbyły rozmowy z wicekanclerzem H.-D. Echenbache, w Moskwie doszło do spotkania gen. Jaruzelskiego z kanclerzem Kohl'em, wreszcie przyjechał minister gospodarki i przywódcy koalicyjnej FDP. Wasyłki te zdarzenia w sposób istotny także poprawie stosunków między Polską a Republiką Federalną Niemiec. Obie strony wyraziły zadowolenie z poprawy sytuacji gospodarczej w Polsce, a nadto RFN ma ułatwić w pośredni sposób dostęp na rynki zachodnie polskich towarów. Rząd polski oświadczył, że w najbliższym czasie wnioskuje PRL o wystąpienie do Międzynarodowego Funduszu Walutowego.

Nie są prowadzone rozmowy między rządem a OPZZ w związku z przygotowywaną kolejną podwyżką cen (pytanie ADN). Obiecuję, że niedługo wystąpi na konferencji prasowej min. Ciołek, który szerzej poinformuje o kontaktach z reprezentacją związkową, ma ułatwić tym samym, jak się zdaje, że OPZZ ma stosunek niechętny do operacji cenowych, ale rząd nie ma po prostu pola do dalszych ustępstw.

Dziennikarka „Życia Warszawy” nawiazła w swoim pytaniu do zbliżającej się okolicy przedsiwzięcia czy podpisanie układów o przyjaźni i współpracy ze Związkiem Radzieckim. Kalendarz rocznic podpowiada nam jeszcze rocznic zakończenia wojny. W związku z tym chciałem przypomnieć, iż rocznicę te określają dla Polski zawdzięcza pomocy i przyjaźni Związku Radzieckiego we wszystkich dziedzinach. Pomoc udzielona w okresie kryzysu gospodarczego w Polsce, rzecznik rządu określił mianem: lny ratunkowej. Zwrocił także uwagę, że ostatnie dokumenty polityczny rząd radziecki i przemieniony sekretarza generalnego KPZR Miłoszewicza, w tym momencie wyraża gotowość do przyjaźni z ZSRR z krajami wspólnoty socjalistycznej, Polska jest zwinotnie zainteresowana w tym, aby przyjaźni z Związkiem Radzieckim we wszystkich dziedzinach — podsumował min. Urban.

NA zakończenie konferencji rzecznik prasowy rządu odniósł się do przekłamań w informacjach „Polski” podawanych w zachodnich źródłach przekazu (m. in. we francuskiej gazecie „La Croix”, w BBC, w Radiu „Wolna Europa”) i przeprosił za to, że przez najbliższe trzy tygodnie nie będzie się osobiste spotkania co wtorek z dziennikarzami, ale wybiera się na urlop. Janusz ATLAS

## Sportowy kalejdoskop

### SPARRING POGONI

WCZORAJ piłkarze Pogoni rozegrali towarzyskie spotkanie z przodownikiem II ligi NRD — drużyną Union z Berlina. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem naszej drużyny 1:0. Bramkę zdobył Piotr Woźniakowski i Turowski.

### PRZEGRANA CZARNYCH

PIERWSZY mecz finałowy I ligi koszykówek kobiet o 7-8 miejsce Lech Poznań (zarni Szczecin) zakończył się wygraną Lecha 92:89 (25:35). Najwięcej punktów zdobyły: dla Lecha E. Bielecka, B. Barańska 31, Rita Kłyszyska 21, Irena Linka 18 i Violetta Głapiak 18, a dla Czarnych — Ewa Maciejewska 18, Małgorzata Wołska 16 i Romualda Rohatyńska 10.

### RYWALE MŁODYCH PIŁKARZY

W DNIACH 6-8 kwietnia br. odbędą się w Saint-Malo (Francja) tradycyjny turniej piłkarski Juniorów młodzieżowych. Do imprezy zgłoszona została reprezentacja Polski, która wystąpi w grupie „B” wraz z ZSRR, Belgią i Holandią. Z programu turnieju wynika, że Polacy grać będą w sobotę (6 kwietnia) z Belgią i ZSRR, a w niedzielę (7 kwietnia) z Holandią. Następnego dnia rozegrana zostanie mecz finałowy. W grupie „A” rywalizować będą: Francja, Szkocja, CSRS i Izrael.

### FINANSOWA KLAPA

FRANCUSKA federacja lekkiej atletyki poinformowała, że zorganizowane w Paryżu w styczniu br. pierwsze halowe igrzyska światowe przyniosły... deficyt 3,5 mln franków. Budżet dwudniowych zawodów zamknął się nieznacznie nad 3 mln franków. Natomiast dochód wyniósł 1,5 mln franków.

### Kapszał

## Aresztowano 239 osób

ALGER PAP. Policja południowoafrykańska aresztowała we wtorek w Kapsztadzie, stolicy RPA, 239 osób uczestniczących w marszu protestacyjnym na parlament. Zatrzymanym mają stanąć dziś przed trybunałem. Wśród zatrzymanych znaleźli się dwaj duchowni, znani działacze ruchu antyapartheidzkiego w RPA, Allan Bosack i Beers Naudé. Demonstracja odbyła się w związku z masakrą 19 Murzynów przez policję w ub. czwartek w mieście Langsa we wschodnim kraju przyłaskowym.

## Agencja TASS o incydencie z żołnierzem USA

# Szpieg amerykański fotografował magazyn sprzętu bojowego ZSRR

MOSKWA PAP. Jak poinformowała we wtorek agencja TASS, w niedzielę, 24 marca, około godziny 16.00 na terenie zamkniętego obiektu wojskowego grupy wojsk radzieckich w NRD, w rejonie miasta Ludwigsłust, w okręgu Schverin, wartownik radziecki, strzegący magazynu sprzętu bojowego, dostrzegł nieznaną osobnika ubranego w odzież maskującą, który potajemnie przedostał się do wspomnianego składu i otworzył jego okno wykonywał zdjęcia.

Działając ściśle według regulaminu wojskowego, wartownik wezwał obcego w języku rosyjskim i niemieckim do zatrzymania się. Gdy ten nie usłuchał wezwania i starał się ułkryć, wartownik oddał w powietrze strzał ostrzegawczy. Intruz nadal nie reagował i wartownik był zmuszony użyć broni i oddał strzał; intruz został zabity.

Jak ustalono — pisze agencja TASS — intruzem okazał się pracownik wojskowej misji łączności USA major A. Nicolson, który razem z sierżantem sztabowym D. Szatsem wjechał samochodem na teren obiektu wojskowego, mimo dobrane widocznych znaków ostrzegawczych w języku rosyjskim i niemieckim. W momencie wykonywania przez Nicolsona operacji szpiegowskiej Szatz pozostał w samochodzie i osłaniał działania Nicolsona. Szatz został zatrzymany przez żołnierzy radzieckich.

TAK WIEC opisane czynności wywodzące żołnierzy amerykańskich stanowią poważne naruszenie porozumienia o wojskowych misjach łączności z 3 kwietnia 1947 r., na którego podstawie działa misja USA w Poczdamie.

Zgodnie z artykułem 18 porozumienia, członkom misji zakazuje się przebywania w miejscach dyslokacji oddziałów wojskowych”. Podobne sprzeczne z prawem działania żołnierzy amerykańskich zdarzyły się już wcześniej. Np. w sierpniu 1982 r. podczas próby zatrzymania pracowników misji USA, którzy zajmowali się wywiadem wojskowym w strefie zamkniętej, w rejonie miejscowości Rohrbreck, okręg Poczdam, umyślnie najechali oni na odcera armii radzieckiej, powodując u niego ciężkie obrażenia ciała.

Strona radziecka wielokrotnie zwracała uwagę oficjalnych przedstawicieli USA na incydencie z żołnierzem USA

stawicieli USA na prowokacyjną i niebezpieczny charakter działań tego rodzaju. Tragiczny przebieg incydentu jest godny ubolewania, jednakże odpowiedzialność za to całkowicie spada na stronę amerykańską, która obecnie rozpowszechnia świadomie fałszywą wersję wydarzenia.

W związku ze wspomnianą akcją wywiadowczą pracowników wojskowych misji łączności USA, ambasada ZSRR w Waszyngtonie, zgodnie z otrzymanym poleceniem, złożyła w Departamencie Stanu USA stanowczy protest i zażądała, aby strona amerykańska zastosowała niezbędne środki w celu ścisłego przestrzegania porozumienia z 1947 r. o wojskowych misjach łączności — pisał agencja TASS.

### Holandia

## Wspólnoty żydowskie odrzuciły spotkanie z papieżem

BRUKSELA PAP. Przedstawiciele kościołów żydowskich w Holandii postanowili zrezygnować ze spotkania z papieżem, przewidzianego podczas wizyty Jana Pawła II w tym kraju (11-15 maja br.). Powodem jest odmowna reakcja Watykanu na żądanie, by papież uznał współodpowiedzialność Kościoła katolickiego za prześladowania Żydów w ciągu stuleci, a szczególnie podczas II wojny światowej.

Wg kierownictwa Kościoła katolickiego w Holandii, przyjęcie tego żądania oznaczałoby dezawuowanie Piusa XII, który — jak powszechnie wiadomo — nie chciał zabrać głosu na temat zbrodni hitlerowskich. Przewodniczący watykańskiego sekretariatu ds. jednności chrześcijaństwa holenderski kardynał Willebrands oświadczył, że Jan Paweł II nie może dyskutować o postawie swych poprzedników.

### Po irackich

### bombardowaniach

## Wyspa Charg pracuje normalnie

BEJRUT PAP. Największy irański port przeładunkowy ropy na wyspie Charg, w Zatoce Perskiej, pracuje normalnie mimo poniedziałkowego ataku lotnictwa irackiego na ten obiekt. O powyższym poinformowały we wtorek wiadomości niezależne źródła żeglugaowe w zatoce.

## Tezy artykułu w „Trybunie Ludu”

# Sprawy polityki wyznaniowej

„TRYBUNA LUDU” z 27 bm. w artykule pt. „Wolność fundamenty i powody zatroskania” omawia politykę wyznaniową oraz stosunki między państwem a Kościołami. Oto tezy tego artykułu:   
♦ Polityka wyznaniowa naszego państwa jest stabilna, jej zasady są trwałe i głęboko przyniknęły do praktyki. Zasady te wyrażone w Konstytucji PRL to: wolność sumienia i wyznania, prawo kościołów i związków wyznaniowych do swobodnego wypełniania ich funkcji religijnych, oddzielenie Kościoła od państwa, uznanie, że „szerzenie nienawiści lub pogardy, wywoływanie waśni lub poniżanie człowieka ze względu na różnicę narodowości, rasy czy wyznania jest zakazane”.   
♦ Wyższe konsyliacyjne zasady są rozpoznawane i kłótkowski jest tam, tam nie tylko godny w Konstytucji, ale tworzy samym zagrożeniem dla wartości najważniejszych, jakimi są: dobro narodu polskiego, niespodziewanie i bezpieczeństwo, umocnienie socjalistycznego państwa; godzi w podstawy obywatelskiego współzwiązania i współdziałania.

♦ Do cennych wartości, które ugruntowało 40-lecie Polski Ludowej i które dziś rozwijamy, należą dziś zgodne współdziałanie w pracy dla kraju przedstawicieli różnych wyznań i niewierzących. Konsekwentnie przestrzegamy się za sady, że miarą oceny wkładu obywatelskiego ludzi nie jest stosunek do spraw wiary, lecz stosunek do socjalistycznej rzeczywistości. Nie dzielimy ludzi na wierzących i niewierzących, lecz na tych, którzy gotowi są wspólnie umacniać fundamenty ojczystego domu i tych, którzy usiłują je podkopać, podważyć.

♦ Są dziś zadania w polityce, życiu społecznym i wychowaniu młodym, które wolają wprost o pogłębienie współdziałania wierzących i niewierzących, a także o aktywne udział Kościoła zmysłskokatolickiego i innych związków wyznaniowych w ich rozwiązywaniu. Należy do nich przeciwstawianie się wszelkim formom demoralizacji społecznej: alkoholizmowi, chuligaństwu; jest to troska o mienie społeczne, wzmocnienie rodziny, upowszechnianie szacunku dla prawa i dla władzy

publicznej, krzewienie kultu dobrej pracy. Są to przykłady rozlicznych obszarów zadań, przy których realizacji mogą owocnie spotkać się wysiłki państwa z duszpasterką i społeczną działalnością polskiego duchowieństwa.   
♦ Historyczna perspektywa tyścioletniego istnienia Kościoła i państwa w Polsce skłania przede wszystkim do zastanowienia się nad problemem: co zrobić, aby stosunki między nimi były inne i lepsze niż w dawnych, znacznie gorszych dla narodu i Kościoła czasach. Nie zadajmy sobie na pewno takiego pytania ci ludzie w polskim Kościele zmysłskokatolickim, którzy za swój cel uznali ostatnimi czasy walkę z socjalistycznym państwem i z polityką porozumienia.

♦ Zdarza się, że wbrew religijnemu postępowaniu wykryjącej się z ambon hasła nienawiści, próbują ożywić mająki nietolerancji, godząc tym w literę i ducha Konstytucji.

♦ Powstały w Polsce w ciągu ostatnich lat swoiste wyspy klanowego awanturnictwa, uprawiającego również w świątyniach, Two

ry się także wyodrębniane z ogólnego nurtu życia enklawy zamknięte lub trudno dostępne dla innych. Nawet do sztuki teatralnej, z notury swej przecięt powszechnej i ogólnodostępnej, wprowadza się podziały, urządzając spektakle w instytucjach kościelnych, a więc tylko dla wiernych.

♦ Mnożące się ostatnio środowiska duszpasterstwa czy tzw. ruch oazowy stają się hierarchicznie przykrywką dla skupiania opozycjonistów i wściepania młodzieży uprzedzonej do socjalizmu. Niektóre świątynie zamieniają się w sale wieców, gdzie dialog świadtopodługowy, w osobiwym wydanu, polega na tym, że krzykocze godzą w państwo, sojusze Polski i podstawowe wartości ustrojowe.

♦ Fakty te wywołują uzasadnione oburzenie w partii i coraz szerzej po nią. Reszcie ludzi szczerze zainteresowanych w społecznym i narodowej zgodzie, którzy idą do kościoła, by się modlić, zadają sobie pytania o cele, do których zmierza garstka polityków w suttanach i o przyczyny dla których władze koś-stwa.

cienne patrzą przez palce na ich wyczyn.

♦ Nowiżując do głosów niepokoju i sprzeciwu w tej sprawie, określając przyspółki ekspansywnego politykierstwa jako smutny, zairwujący, niemoralny W. Jaruzelski powiedział w Szczecinie: „Podkreślając raz jeszcze naszą dobrą wolę, trwałość zasad w polityce wyznaniowej socjalistycznego państwa, oczekujemy z narastającym zatroskaniem i zniecierpliwieniem na zrozumienie i na uwzględnienie wyrażonego niejednokrotnie przez naszą partię i rząd stanowiska w tej sprawie”.

♦ Postawę cierpliwości partii i państwa potwierdziły swymi rozważnymi działaniami w obliczu powstałych zagrożeń, tracąc zdecydowaną walkę przeciw siłom antypaństwowym z wytrwałym pozyskiwaniem zdezeretionowanych dla programu odnowy i porozumienia narodowego. Czyżby naprawdę ktoś chciał te odnowę i to porozumienie utrudnić? Władze obywatelnie stawiać się poza zdecydowaną większość społeczeństwa.



# Na przedpolu pięciolatki Od czego zacząć?

**GDYBY NIE BYŁO** innych znaków na ziemi, to wypowiedź wicepremiera Zbigniewa Messnera w „Nowych Droгах” oraz posiedzenie Konsultacyjnej Rady Gospodarczej można uznać za wystarczająco silny sygnał otwarcia dyskusji nad koncepcją nowego planu pięcioletniego. Jak zwykle wówczas, gdy rozpoczyna się — pod społecznym nadzorem — wyznaczanie celów gospodarczych, narasta chęć takiego pokierowania tym „interensem”, aby jak najwięcej zyskać dla przyszłej konsumpcji.

TYM razem wszystko, łącznie z realnością wszelkich nadziei na życie lepsze, zależy od sposobu przygotowania planu pięcioletniego. Wprawdzie wytworzą się po to, aby żyć — nazywano to kiedyś coraz lepszym zaspokajaniem stale rosnących potrzeb — jednakże można żyć wygodnie, bezpiecznie, czy wyjście od konsumpcji, najszybszej pojeździć, doprowadzić do innych skutków niż wydłużenie serii programów służących (chemizacja, elektronizacja, Wiśła itp.) lecz nie spełnionych.

Produkcji, będącej podstawą bytowania, potrzeba zapotrzebowania i to także z importu. Według różnych obliczeń zapewnienie dopływu surowców i dóbr inwestycyjnych z zagranicy wymaga spłaty odsetek od długu wymaga wypracowania nadwyżki w handlu zagranicznym rzędu 500 miliardów złotych rocznie albo i więcej. Zatem minimum trzykrotnie wyższej od uzyskiwanej obecnie. Ponieważ możliwości nasilenia wywozu naszych surowców praktycznie nie istnieją, ponieważ atrakcyjność towarów z przemysłowego, elektrycznego i chemicznego (więcej niż połowa eksportowych wpływów) gwałtownie spada — cała przyszłość gospodarki zależy od odnowienia i

nasilenia zdolności wywozowych branż, cechujących kraj uprzemysłowiony. I od tego punktu należałoby zacząć budowanie planu — od rozdysonowania środków wzmacniających, odświeżających eksportowy potencjał.

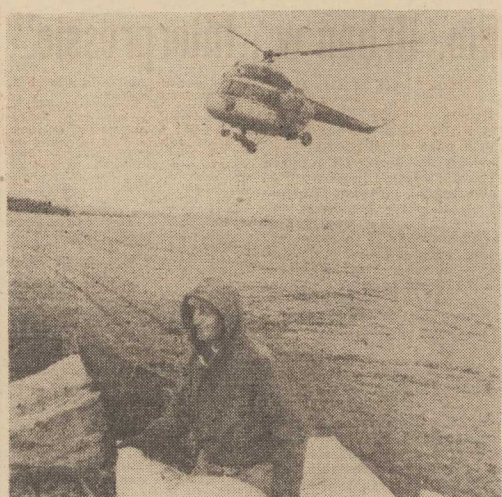
Inne postępowanie, może i atrakcyjne ze względów politycznych i społecznych może się okazać niebezpieczną iluzją. Kierując, zgodnie z ustanowionym na trzylecie 1983—85 prawem, trzy czwarte funduszu inwestycyjnego na żywność, mieszkanie, paliwa i energie doprowadzić można do sytuacji, w której zabraknie elementów wyposażenia mieszkań, samochodów stają się kosztownymi atramentami, a bielizna luksusami. Wskutek niedostatku dewiz na zakup ropy, benzyny, bawelny, programatorów — do praktyk itp. w końcu może zabraknąć węgla dla mieszkań i elektrowni, ponieważ większą część wydobycia trzeba będzie sprzedać na zakup składników niezbędnych do życia.

Niestety cała dotychczasowa praktyka planistyczna sprzyjałaby takiemu rozwiązaniu, gdyż eksportem, jako cel samostójny, warunkujący rozwiązania innych. I znów powstają różne resortowe i branżowe programy: wytwór-

cze, socjalne, interdyscyplinarne — równoważące rynek bądź usuwające dysproporcje — które po zsumowaniu wymagają dochodu narodowego o połowę większego niż możliwy do uzyskania. Nie dają natomiast praktycznie niczego, co można by wprowadzić na światowy rynek po to, by uzyskać technologie i surowce niezbędne dla ich wykonania. Programy te, traktowane w teorii jako studia poprzedzające decyzje, w praktyce stają się z reguły uzasadnieniem decyzji, czego nadto przekonującym dowodem jest narastanie inwestycyjnego „garbu”, coraz wyższe „zaangażowanie” w roboty, które nie rokują jakichkolwiek zmian strukturalnych w gospodarce, a tylko odzwiercadszają, które już doprowadziły do kryzysu.

Z sumy propozycji „nie do odrzucenia”, wysuwanych przez resorty, wynikających z potrzeb socjalno-kulturalno-oświatowych powstać może dokument mający wyłącznie wartość poznawczą dla przyszłych historyków myśli ekonomicznej. Metoda planowania oparta na rejestracji potrzeb istniejących już struktur nie doprowadziła by nigdy do rewolucji przemysłowej ani innej, gdyż każda z manufaktur powielalaby swoje wyposażenie, wykluczając użycie maszyn parowej. Restrukturyzacja po szwedzku to zredukowanie potencjału stożka prawie o połowę, w wykonaniu angielskim — zamknięcie kilkudziesięciu kopalni po to, by ożywić biotechnologię, elektronikę itd.

Jacek MARKIEWICZ



NAWOŻENIE Z POWIETRZA

TRWA okres nawożenia pol i łąk. O tej porze roku na rozimkiele pola trudno jest wjechać sprzętem kołowym, a więc nawożenie odbywa się ze samolotów i samolotów. Z tej formy korzysta w woj. szczecińskim większość PGR-ów i spółdzielni produkcyjnych. Usługi agrotechniczne świadczy dwa przedsiębiorstwa: Zakład Usług Agrotechnicznych i Zakład Usług Samolotowych WSK PZL Świdnik. NA ZDJĘCIU: przed załadunkiem samolotu Mi-2 mocznikiem, który wystawiany jest na polach Kombinatu PGR Zabów w woj. szczecińskim. CAP — J. Undro

## Tereny bogate w surowce?

CZY na obszarze między Wiśłą a Piliżą nasi przodkowie całkowicie wyeksploatowali zasoby: rud ołowiu, srebra, miedzi i cynku? Na to pytanie starają się dziś odpowiedzieć geolodzy. Twierdzą oni, że należy się nalezy z możliwościami nowych odkryć. Geologom pomiarne mogą być badania historyczne, bowiem analiza eksploatacji rud ołowiu, miedzi, cynku itp. przez naszych przodków może zasługuje na uwagę. Z dotychczasowych badań wynika, że kornikowo i hutniczo-łukowskie na ponad 25-wiekowe tradycje. Dotychczas w Gorach Świątokrzyskich odkryto sześć ra-

jonów dawnego kornikowa i hutniczo-łukowskiego. Wśród nich: kornikowski, łagowski, piekoszowski i pierzeński. Jeden z zaleźności staronickiego zagłębia przemysłowego i szlaku polskiej politechniki — Stanisław Staszic był kilkakrotnie na kornikowskie, zwiędzał m. in. Miedziana Góra, gdzie interesował się budową geologiczną i uytecznością tamtejszych rud miedzi i żelaza. W swoim dzienniku podróży napisał: „Od Miedzianej Góry aż do Konikich mił nieć, ciegłemi lasy. Piaszki czerwone, ruda, ilasta przejele. Zieźnia nieurodzajna w chleb, ale obfita w żelazo. W tych lasach znajdują się waleki żelaznych

PODAJEMY dziś zasady podwyższania rent inwalidzkich z ustawy o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i wojskowych oraz ich rodzin.

Otóż, przyznane do dnia 31.12.1983 r., na podstawie ustawy z dnia 20.05.1974 r. o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i wojskowych oraz ich rodzin, renty inwalidów wojennych (ustalone od kwot ryczałtowych: 7.500 i 9.000 zł) podwyższa się poprzez ich obliczenie od kwot ryczałtowych, zwiększonych odpowiednio do 9.000 zł i 12.000 zł.

Przykład: Renta inwalidy wojennego II grupy została przyznana od dnia 1.09.1983 r. od ryczałtowanej podstawy wymiaru, wynoszącej kwotę 9.000 zł, gdyż rencista nie pobiera innego świadczenia, ani też nie osiąga zarobku z tytułu zatrudnienia lub dochodu z innych źródeł. Renta ta podlega podwyższeniu poprzez obliczenie jej od nowej kwoty ryczałtowej 12.000 zł.

Przyznane natomiast do dnia 31 grudnia 1983 r. renty inwalidów wojennych i wojskowych w związku ze służbą wojskową (I, II, III grupy), ustalone od zarobków lub uposażenia w kwocie nie przekraczającej 18.000 zł, podwyższa się poprzez obliczenie ich od podstawy wymiaru zwiększonej według zasad podanych w tabeli:

Dotychczasowa podstawa wymiaru w zł	Zwiększenie podstawy wymiaru	
	o kwotę w zł	nie mniej niż do kwoty w zł
do 8.000	2.600	10.300
od 8.001 do 10.000	2.400	10.600
od 10.001 do 12.000	2.000	12.400
od 12.001 do 14.000	1.600	14.000
od 14.001 do 16.000	1.200	15.600
od 16.001 do 17.000	800	17.200
od 17.001 do 18.000	200	17.800

W przypadku, gdy rencista nie pobiera innego świadczenia lub nie posiada dochodów z innych źródeł, ustalona w powyższy sposób podstawa wymiaru nie może być jednak niższa od kwoty gwarantowanej 12.000 zł.

## Informujemy — wyjaśniamy Jak podwyższane będą renty inwalidów wojennych

PRZYZNANE do dnia 31 grudnia 1983 r. renty inwalidów wojskowych bez związku ze służbą wojskową (I i II grupy), a także renty inwalidów III grupy, którzy osiągnęli wiek: 55 lat kobieta i 60 lat mężczyzna lub osiągnęli ten wiek do dnia 28 lutego 1986 r., ustalone od zarobków lub uposażenia w kwocie nie przekraczającej 18.000 zł, podwyższa się poprzez obliczenie ich od podstawy wymiaru zwiększonej według zasad w podanej wyżej tabeli. Ma to również zastosowanie zasada, że w przypadku, gdy rencista nie pobiera innego świadczenia lub nie posiada dochodów z innych źródeł, podstawa wymiaru nie może być niższa niż 12.000 zł.

Przykład: Inwalida III grupy bez związku ze służbą wojskową, który osiągnął wiek 60 lat, pobiera od 1.11.1983 r. rentę inwalidzką obliczoną od podstawy wymiaru wynoszącej kwotę 18.400 zł. Rencista pracuje w niepełnym wymiarze godzin z zarobkiem nie przekraczającym dopuszczalnej kwoty. Renta

**Zwiększenie podstawy wymiaru**

Dotychczasowa podstawa wymiaru w zł	Zwiększenie podstawy wymiaru	
	o kwotę w zł	nie mniej niż do kwoty w zł
do 17.000	500	8.300
od 17.001 do 18.000	200	17.500

Przykład: Inwalida wojskowy, który nie osiągnie wieku 60 lat do 28 lutego 1986 r. pobiera rentę inwalidów wojskowego III grupy bez związku ze służbą wojskową, przyznaną od 1.07.1983 r. od podstawy wymiaru 7.600 zł. Rencista posiada dochody z tytu-

tu prowadzonego gospodarstwa rolnego. Renta podlega podwyższeniu przez obliczenie jej od kwoty nowej podstawy wymiaru, wynoszącej 8.300 zł (7.600 zł + 500 zł = 8.100 zł, ale — zgodnie z tabelą — nie może być mniej niż 8.300).

W razie zbiegu prawa do dwóch lub więcej świadczeń, za kwotę podstawy wymiaru, od której zależy prawo do zwiększenia i jego wysokość, uważa się kwotę podstawy wymiaru każdego ze świadczeń.

PRZYKŁAD: dotychczas podwyższy w razie zbiegu prawa do emerytury z prawem do renty inwalidy wojennego. Zainteresowany pobiera od 1.11.1982 r. emeryturę oraz rentę inwalidy wojennego II grupy, obliczoną od ryczałtowanej podstawy wymiaru 7.900 zł. Leży w PRL oraz posiada dodatki kombatanckie. Od 1.03.1985 r. przysługuje mu:

Dotychczasowa podstawa wymiaru w zł	Zwiększenie podstawy wymiaru	
	o kwotę w zł	nie mniej niż do kwoty w zł
do 17.000	500	8.300
od 17.001 do 18.000	200	17.500

Emerytura obliczona od nowej podstawy wymiaru. Dotychczasowa podstawa wymiaru — 9.131 zł. Nowa podstawa wymiaru — 9.331 zł + 2.000 zł = 11.331 zł. Obliczona od niej wysokość emerytury wynosi 10.454 zł (wraz z połową dodatku kombatanckiego). Renta inwalidy wojennego obliczona również od nowej podstawy wymiaru. Dotychczasowa pod-

stawa wymiaru 7.500 zł. Nowa podstawa wymiaru — 9.000 zł. Nowa wysokość renty — 10.500 zł (wraz z połową dodatku kombatanckiego).

Zainteresowany ma prawo do obydwu świadczeń, a łączna ich kwota wyniesie 20.854 zł.

Przyznane pod dnium 31 grudnia 1983 r. renty inwalidów wojennych, obliczone od kwot ryczałtowych 7.500 zł i 9.000 zł, podwyższa się poprzez ponowne ich obliczenie od kwot ryczałtowych zwiększonych odpowiednio do 9.000 zł i 12.000 zł.

PRZYZNANE po dniu 31 grudnia 1983 r. renty dla inwalidów wojskowych w związku ze służbą wojskową I, II i III grupy oraz, inwalidów bez związku ze służbą wojskową I i II grupy, a także III grupy, którzy osiągnęli wiek: 55 lat kobieta, 60 lat mężczyzna, obliczone od zarobków — uposażeń, podwyższa się poprzez ponowne ich obliczenie od podstawy wymiaru w kwocie 10.300 zł, a gdy rencista nie pobiera innego świadczenia lub nie posiada dochodów z innych źródeł — od podstawy wymiaru w kwocie 12.000 zł, jeżeli dotychczasowe podstawy wymiaru są niższe od tych kwot.

Przyznane po dniu 31 grudnia 1983 r. renty dla inwalidów wojskowych III grupy bez związku ze służbą wojskową, którzy nie osiągnęli wieku: 55 lat kobieta, 60 lat mężczyzna, podwyższa się poprzez ponowne ich obliczenie od podstawy wymiaru w kwocie 8.300 zł, a gdy rencista nie pobiera innego świadczenia lub nie posiada dochodów z innych źródeł — od podstawy wymiaru w kwocie 9.000 zł, jeżeli dotychczasowe podstawy wymiaru są niższe od tych kwot.

Renty dla inwalidów wojskowych III grupy bez związku ze służbą wojskową, którzy nie osiągnęli wieku: 55 lat kobieta, 60 lat mężczyzna, przyznane po dniu 31 grudnia 1983 r., a obliczone od zarobków — uposażeń ustalonych w kwocie gwarantującej 9.000 zł, nie podlegają podwyższeniu.

Podane zasady podwyższania rent dotyczą świadczeń przysługujących i wypłacanych przez ZUS. (tur)



## Wynalazki i patenty w Polsce

# Statystycznie... jest nieźle

Rozmowa z Jackiem Szomańskim, prezesem Urzędu Patentowego PRL

— PANIE PREZESIE, odnoszę wrażenie, że jesteśmy krajem ludzi niedowartościowanych intelektualnie. Jak jest naprawdę? Czy Polska jest krajem wynalazców?

— Odpowiedzi mogą być różne, w zależności od przyjętych kryteriów. Jakims wskaźnikiem mogą być liczby. Światowa Organizacja Własności Intelektualnej (OMPI) z siedzibą w Genewie prowadzi taką klasyfikację państw zgłaszających wynalazki do opatentowania. Od lat pierwszeństwo w tej klasyfikacji ma Japonia. Zresztą w tym zonglowaniu liczbami też obowiązują różne kryteria. Jeśli za miernik przyjmujemy liczbę zgłoszeń na ok. 10 tysięcy zatrudnionych, okazuje się że w roku 1983 (ostatnim brany pod uwagę) Polska jest na 14 miejscu z 4,1 wynalazku. Liczbowo — zupełnie nieźle. Ale otwarta pozostaje jeszcze kwestia jakości. Musimy brać pod uwagę to, że wielkie wynalazki to zaledwie 2-3 proc. z tego, co na całym świecie corocznie zostaje zgłoszone do opatentowania.

— Nie zgłaszam pretensji do „wielkich wynalazków”, w zupełności wystarczyłyby mi takie, których użyteczność zauważalna byłaby gołym okiem dla przeciętnego obywatela. To nie musi być od razu płyta kompaktowa, niech to będzie drobnośotka — choćby nowe rozwiązanie w sprężynie narciarskiej. Za granicę robi się coraz lepsze narty, wygodniejsze buty, a u nas...

— Z wynalazkami użytecznymi w życiu codziennym jest w Polsce najruchliwiej, bo praktycznie nie ma żadnej konkurencji na rynku towarowym. Pan mówi o nartach... Ludzie odpowiedzialni za produkcję polskich nart z Szarawy nie muszą się wstydzić, nie muszą myśleć o nowych rozwiązaniach, bo i tak sprzedadzą każdą ich ilość takich jakich są, czyli... daleko niedoskonale. Nasz zeganianymi konsument nie potrafi, po prostu wymusić na producencie szczególnej użyteczności wyrobów.

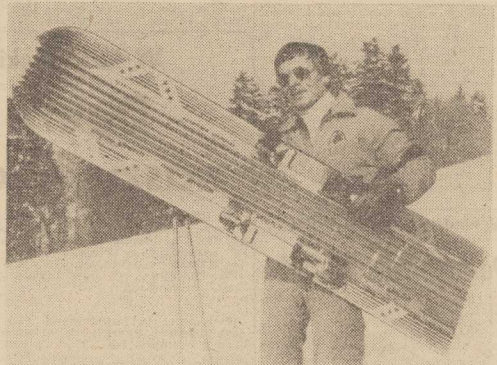
— I nie ma na to żadnej rady?

— Oczywiście — jest! Zawsze się jakaś rada zbija. Skoro nie może tej szczególnej użyteczności wymusić konsument, powinno zrobić to za niego państwo. Dam panu przykład z własnego doświadczenia. Otóż moja żona, która robi zakupy dla domu, przekonała się, że mąka „poznawska” wcale nie wszędzie jest taka sama. Mielona w jakimś jednym młynie jest lepsza od pozostałych partii. I tę mękę ze specjalnego młynka można podobno w Warszawie kupić tylko w jednym sklepie gdzieś na Starym Mieście. I żona tam jeździ, zamiast kupić „poznawska” (tylko z nazwy) w najbliższym sklepie koło naszego domu. Właśnie taka konkurencja powinna obowiązywać na rynku, bo konkurencja rodzi postęp i zmusza producentów do myślenia. Dlatego całkiem nieprzypadkowo Sejm uchwalił ostatnio ustawę o znakach towarowych. Chodzi o to, żeby każdy produkt miał swój „znakczek identyfikacyjny”, żeby był rozpoznawalny. Wtedy konsument łatwo zapamięta, co jest dobre, solidne, wygodne, a co — nie! I wybierze produkt właściwy, najlepszy. Wówczas ci producenci, którzy będą przegrywać na rynku, zmu-

szeni zostaną do „pokreślenia głową”. Tak właśnie dzieje się na świecie, choćby w interesującym pana przemyśle sprzętu narciarskiego. I tak się rodzą wynalazki...

— Od pewnego czasu głośno w prasie i telewizji o ponoc rewalacyjnym polskim wynalazku: masie sprężynującej o nazwie „elastomer”. Równocześnie jednak słyszę że piętrzą się przed wynalazcą przeszkody, uniemożliwiające rozpoczęcie produkcji elastomeru na skalę przemysłową, a podobno jego użycie np. w wagonach kolejowych, w złączach, znacznie przedłużyłoby żywot taboru, na którego jakość narzekaniem nie ma końca...

— Elastomer wynalazcy został w Instytucie Chemii Przemysłowej



U NAS nikt na to nie wpadł! Pan Adi Carnic z Luzerny opracował nowy model nart połączonych razem w harmonijkę. Są one podobno bezpieczne; jazda na nich przypomina surfing. Fot.: CAF — Keystone

stawowej i to właśnie instytut powinien walczyć o prawa wynalazcy, powinien ułatwiać wdrożenie tego wynalazku. Ale, przy okazji, chciałbym przestrzec przed nadmiernym optymizmem i samozadowoleniem. Sam wynalazek to dopiero połowa sukcesu. Druga połowa — to sprawdzenie wynalazku w praktyce. Na świecie codziennie ktoś coś wymyśla, a wdrożenie jest zaledwie 14-16 procent. Bo nikt nie stoi na rozwinięciu produkcji „niewypatów”. Tymczasem my wszyscy, co wymyślimy, od razu chcemy wdrożyć, bez dokładnego sprawdzenia użyteczności. Tak nie można. Ekonomiści zachodni obliczyli, że sprawdzony wynalazek zwraca nakłady, jakie pochłoniął, dopiero po czterech latach. Za to każdy następny rok powinien być zapisywany po stronie czystego zysku. My natomiast chcemy tego zysku zaraz i gwałtownie...

— Ale dlaczego jesteście tacy gwałtowni i nierozważni?

— To wada tzw. horyzontu postępu technicznego. Przedsiębiorstwa rozliczane są z wydatków, także na postęp techniczny, w skali rocznej. Dotyczy to także funduszu „ryzyka”. To wielki błąd. Po pierwszym roku żaden wynalazek nie może przynosić wymiernych efektów. Reforma, o której ciągle walczymy, musi to uwzględniać, musi wybiegać naprzód. Jest więc nadzieja, że i w wynalazczości zmienią się w najbliższych latach na lepsze...

— Ciągłe jednak nie widzę, by poza jednostkami,

któs się w Polsce siłł na wynalazki...

— Zgoda. Jeden wynalazek nie nie znaczy. Musi być konkurencja także wynalazków. Np. w światowym przemyśle samochodowym wynalazków na tym samym tle jest kilkadziesiąt, albo nawet tysiące. I w takiej dopiero konkurencji zwycięża wynalazek optymalny. Załóżmy, że przyszłość samochodu, wobec kłopotów paliwowych, to energia elektryczna. I mamy w Polsce zarejestrowany wynalazek takiego nowego samochodu — węgla źródła zasilania. Ale cóż z tego, skoro koszt jego produkcji jest wyższy od kosztu produkcji całego samochodu?.. Kiedy zbudowany został silnik Diesla, dostrzeżono go jako mało znaczący nowinkę techniczną, jak wybrak mody. Nikt się spójnie nie spieszył z masową produkcją. A teraz okazuje się, że unowocześniony silnik Diesla to —

przynajmniej w najbliższych latach — ratunek dla motoryzacji.

— W Polsce nie wynalazono jednak nawet starego Diesla...

— Ale za to mamy na koncie parę innych wielkich wynalazków. Choćby prof. Jerzego Gryzka metoda otrzymywania tlenku glinu z surowców niebieskotypowych. Dopóki wydawano się, że boksytowy jest na świecie dostatecznie dużo, metoda ta miała wielu przeciwników. Ale potem okazało się, że to jest właśnie wynalazek optymalny! Inny istotny wynalazek to metoda granulacji siarki, opracowana przez niezwykłego już prof. Halinę Leszczyńską. Wępień powinniśmy mieć kompleksów. W wynalazczości raczej nigdy nie osiągniemy poziomu Japonii, Stanów Zjednoczonych, Związku Radzieckiego czy bogatych krajów zachodnich. Przegrzywać będziemy zawsze tam, gdzie wynalazek będzie pochodzą szerokiej, tworzonej przez lata, boży badawczej. Ale jeśli ma to być wynalazek oparty przede wszystkim na ludzkiej pomysłowości, to mamy duże szanse.

— Podaje pan przykłady, panie prezesie, przykładów sprzed wielu lat, jedynie, nawiasem mówiąc, którymi operujemy — ale przekonał mnie pana optymizm. Jeśli szef Urzędu Patentowego nie jest czarnowidzem, pozostał i mnie uwierzyć, że z wynalazczością u nas nie jest najgorzej. Dziękuję za interesującą rozmowę.

Rozmawiał: Janusz ATLAS



Przekład: Robert Ginalski

67

— Jest pan tego pewny? — zapytał Smith.  
C. W. stanowczo skinął głową.  
— Daję głowę.  
— Może się przekonały? — wycedził Mike Graham.  
C. W. uśmiechnął się powoli. Przez chwilę milczał.  
— Czy mnie uszy mylą? — zapytał w końcu jedwabistym, lecz złowroźnie cichym głosem.  
— Jeżeli tak, to powtarzam: może się przekonały, czy dasz własną głowę za ten kawałek metalu? — powiedział Graham wyraźnie.  
C. W. w zamyśleniu podrzucał błyszczącą metalową płytkę.

— Czemu nie — mruknął. — Chodź pan.  
Na znak Smitha kierowcy włączyli silniki samochodów. Graham stanął za pulpitem sterowniczym, a Pei sam obsługiwał komputer. C. W. przypiął sobie metalową płytkę do górnej kieszeni i przeszedł na drugą stronę placu. Ze zwieszoną głową stanął przed ołowianą ścianą, czekając na sygnał.

Lampka nad jego głową zamrugała nerwowo. Krew zastąpiła mu w zylach, gwałtownie, jak Graham dotykał przycisków Lap-lasera, lecz spokojnym krokiem ruszył przez plac. Lufa lasera przesunęła się w jego stronę. C. W. poczuł, że włosy jeżą mu się na głowie. Detektory drgnęły, zlokalizowały go i śledziły.

Sabrina, stojąca tuż obok Lap-lasera, nawet pomimo hałasu usłyszała głuchy trzask mechanizmu strzelającego. Ale nie było żadnego błysku, z lufy nie wystrzelił żaden śmiertelnie niebezpieczny promień, by obrócić Murzyna w popiół.

— Awaria? — zasugerował Smith.  
Mike uśmiechnął się serdecznie. Pociągnął następną dźwignię na pulpicie i tarcza przedstawiająca ludzką postać zaczęła się przesuwać, aż weszła w obszar kontrolowany przez Lap-lasera. C. W. zatrzymał się i patrzył.

Lap-laser wykrył nowy obiekt, stwierdził, że nie ma żadnych przeszkód przed oddaniem strzału, i wykonał swoje zadanie. Wylot lufy rozbitny, wystrzeliła z niego wiązka promieni i tarcza przestała istnieć. Silniki samochodów — prądnie zamilkły. C. W. odwrócił się, spokojnie wrócił pod platformę i stanął przed Lap-laserm. Rzucił metalową płytkę pod nogi Grahama.

— Nigdy więcej nie nadużywaj mojej cierpliwości! — syknął przez zęby. Spojrzył w zszokowane oczy Grahama, który przypatrywał mu się z pogardą. C. W. zacisnął pięści. Jego szeroko otwarte oczy pałały. — Teraz ty. Pod ścianę!

68

Smith zobaczył, że Graham chce zeskoczyć z platformy.  
— Dość! — krzyknął.  
Wszystkie dyskusje były zbędne. C. W. i Graham rozeszli się, rozświeczeni.

Obejrzałem sobie waszą dziedzinę z niejakim zainteresowaniem — ciągnął Smith. — Wprawdzie wasz los specjalnie mnie nie obchodził, ale była to dobra ilustracja czegoś, o czym wszyscy powinniśmy wiedzieć. Przekonał się teraz dobitnie, że Lap-laser, chociaż może niszczyć absolutnie wszystko, nie ruszy obiektu chronionego przez substancję, której charakterystykę ustawiono do komputera... w tym wypadku przez tę metalową płytkę. — Podniósł płytkę z platformy i schował ją do kieszeni. — Mam ich spory zapas. Są dobrze schowane i pozostaną pod kluczem. Na dachu również zainstalowałem jeden Lap-laser, a więc, jak rozumieć, nikt nie upoważniony nie może dostać się do zamku... a tym bardziej, rzecz jasna, nie może go opuścić. Dobranoc wszystkim.

Następnego dnia rano ciężarówka zawiozła główną ekipę i komandosów Smitha na ustronny teren w parku zamkowym. Wszyscy stanęli w szyku wojskowym nad brzościem stawu z tłami wodnymi. Ponad staw wyrastała dziesięciometrowa wieża, zbudowana głównie z drewnianych fragmentów rusztowań.

Claude zagwiżdżał. Na ten znak komandosi zaczęli wdrapywać się na wieżę. Z małpą zwinnością skakali po belkach i przeciskali się między nimi. Jedni akrobaci, obejmując poręczę rękami i nogami, poruszali się niczym gigantycznie leniwe, inni przebiegali po belkach jak błoskotkowicie lub wisieli na wyciągniętych ramionach i przekładając nad głowę ręce za ręka, posuwali się do przodu. Wyglądali to — nie bez racji — na jakiś gigantyczny plac zabaw.

Nadszedł Smith i przywołał skinięciem ręki C. W. i Grahama. W ręku trzymał stoper, który włączył dramatycznym ruchem kciuka.

Szczyt wieży zbudowany był z metalowych belek. Na jednej z nich siedział okrakiem Sabrina i Tote, pochłonięci spawaniem Lap-lasera z belką.

Z góry opuszczono linę, wprost pod nogi C. W. Murzyn wdrapał się po niej i dotarł do Sabriny. Na dół Graham przyciągnął linę do Lap-lasera. C. W. i Tote wciągnęli laser na szczyt wieży i ustawili go na poziomej belce. To samo powtórzyło się z drugim laserem, w którego ślady poszedł Graham. Kiedy oba lasery i czwórka najemników znaleźli się na górze, Smith zatrzymał stoper i podszedł do stóp wieży.

(dł)











